

Ireneusz Płuska

Rynek Główny w Krakowie – ekspozycja podziemi dla wielkiego muzeum

Problem prac archeologicznych w podziemiach Rynku Głównego oraz kwestia konserwacji i udostępnienia znajdujących się pod ziemią reliktyw architektonicznych pobudzały środowiska naukowe – jeżeli nie do sporu, to z pewnością do wielkich emocji.

Trudno już dzisiaj po prawie dwóch latach dokładnie określić przyczynę sporów i gorących dyskusji. Wydaje się, że tempo postępujących wtedy wykopów archeologicznych i nienadążająca za tym ocena wartości naukowych i konserwatorskich, spowodowała – słuszne w tym czasie – wątpliwości co do merytorycznego uzasadnienia całego niezwykle ryzykownego przedsięwzięcia.

Dla zwykłej rzetelności należy również przypomnieć, że z powodu może zbyt głośno wyrażanych opinii o możliwości bezsensownego zagospodarowania podziemi, „krzyku” medialnego i subiektywnych ocen najróżniejszych specjalistów powstał konflikt o wyjątkowo dużej sile oddziaływania. Dyskusja merytoryczna przekształciła się w spory pozanaukowe.

Miasto i środowiska konserwatorskie stanęły przed faktami dokonanymi. Rozpoczęte w sierpniu 2005 roku badania archeologiczne związane z wymianą nawierzchni Rynku zaowocowały trzema szerokopłaszczyznowymi wykopami, które w sumie objęły ok. 22 ary powierzchni podziemnego placu. Odślonięto relikty Kramów Bogatych, częściowo Wielkiej Wagi, a w północno-wschodniej części Rynku ukazano zespół kilku budynków zrębowych powstałych w wieku XII. Poczynione archeologiczne odkrycia ujawniły również w krzyżu Kramów Bogatych niezwykle interesujące mury świeckich budowli powstałych po lokacji w 1257 roku. Odślonięto również kilka ciągów komunikacyjnych w formie starannie brukowanych ulic, obramowanych drewnianymi krawężnikami.

Coś z tym należało zrobić. Przestrzeń pod Rynkiem i same relikty architektoniczne wyglądają interesująco, oprócz wartości poglądowych i edukacyjnych przedstawiają swoistą estetykę i malowni-

czość dawnego Krakowa. Rozległa przestrzeń i zabytkowe mury stwarzają szansę na powstanie pod Rynkiem nowoczesnego muzeum historii Krakowa, którego brak w naszym mieście jest bardzo odczuwalny.

W lutym 2007 roku prezydent Krakowa, prof. Jacek Majchrowski powołał specjalny zespół ekspercki do spraw aranżacji i ekspozycji reliktyw archeologicznych na Rynku Głównym w Krakowie. Pod moim przewodnictwem jako koordynatora zespołu pracują następujące osoby: prof. Andrzej Kadłuczka, prof. Zbigniew Pianowski, prof. Kazimierz Radwański, dr Stanisław Karczmarczyk, prof. Jerzy Wyrozumski, dr Michał Niezabitowski, dr hab. Tomasz Węclawowicz, prof. Władysław Zalewski i przedstawiciel inwestora – Zarządu Dróg i Transportu – dyrektor, mgr inż. Jan Taister.

Wielka ranga muzealna i odpowiedzialność całego przedsięwzięcia pozwala teraz na skreślenie kilku patetycznych, ale ważnych zdań. Grupa ekspertów podjęła się dobrowolnie tej pracy dla dobra nas, mieszkańców królewskiego grodu, dla wszystkich odpowiedzialnych za zachowanie zabytków i historii Krakowa, również dla dobra szeroko pojętej kultury narodowej. Chcemy dopisać kolejne ważne wydarzenie do długich już dziejów Krakowa, wydarzenie potrzebne nam dzisiaj, jako umiejętność łączenia ze sobą odważnej otwartości na przemiany zachodzące współcześnie, ale również ze świadomością bogactwa historii, z wiernością i poszanowaniem wobec tożsamości i tradycji polskiej szkoły konserwacji.

W zaistniałej sytuacji chcemy być kontynuatorami dobrze określonej w Krakowie kategorii myślenia, która stworzyła najpierw fundamenty naszego miasta, a potem jego sukcesywny rozwój. Ale stanęliśmy także przed wyborem naszych sumień. Na ile potrafimy uratować podziemne zabytki Rynku krakowskiego i równocześnie nadać im współczesny kształt, właściwie zaaranżować i eksponować?

Nie ulega jednak wątpliwości, że powinno powstać w podziemiach Rynku muzeum historii mia-

sta z wiodącą rolą nowocześnie rozwiązanej ekspozycji archeologicznej, która w połączeniu z modelami, wizualizacjami, hologramami i multimediami stworzy „ekskluzywną trasę turystyczną” na miarę ekspozycji XXI wieku. Planowana ekspozycja stanowić będzie największe muzeum archeologiczne w Europie Środkowej, opowiadające o przedlokacyjnym Krakowie. Podziemna ekspozycja powinna stanowić nowy oddział Muzeum Historycznego miasta Krakowa.

Rozległa przestrzeń podziemia Rynku po zachodniej stronie stwarza więc szansę na powstanie niezwykle atrakcyjnego rezerwatu archeologiczno-architektonicznego. Rezerwat stanie się po realizacji obiektem muzealnym, unikatowym nawet w skali światowej kompleksem zajmującym obszar około 2200 m² (!). Prezentacja obejmie różnego rodzaju zabytki archeologiczne i architektoniczne *in situ*, począwszy od przedlokacyjnego Krakowa aż po współczesność. Będzie eksponowane cmentarzysko, część osady, fragmenty budynków, ziemne przekroje warstw kulturowych, bruki kamienne, wodociąg oraz liczne zabytki ruchome pozyskane z prac wykopaliskowych z terenu Rynku.

W gotyckich piwnicach Sukiennic planowana jest – opracowana przez naukowców z Muzeum Historycznego Miasta Krakowa – wielka stała wystawa „Forum Polonorum – Rynek Krakowski w dziejach Narodu”. Wszystko prezentowane będzie za pomocą najnowocześniejszych urządzeń audiowizualnych. Przewiduje się wydzielenie przestrzeni na „forum edukacyjne” – miejsce na potrzeby spotkań i sesji naukowych. To „rewolucja” we współczesnym muzealnictwie.

Nagromadzenie relikwów zabudowy murowanej stwarza też możliwość urządzenia w podziemiach przynajmniej niewielkiego lapidarium, gdzie wystawiane byłyby między innymi modele budowli, kamienny detal rzeźbiarski i architektoniczny oraz materiały dotyczące konserwacji budowli monumentalnych. W mieście o tak znacznym nagromadzeniu historycznej architektury brak takiego muzeum odczuwa się szczególnie dotkliwie, zwłaszcza w porównaniu z Wrocławiem, gdzie od wielu lat z powodzeniem funkcjonuje Muzeum Architektury.

Dopuszcza się wprowadzenie w obręb podziemnego muzeum dodatkowej funkcji komercyjnej, jednak integralnie związanej z muzeum, traktowanej jako jednoznacznie usługowa w stosunku do funkcji wystawienniczej i nie mogącej jej zdominować. Inna działalność komercyjna może się ściśle wiązać z kulturą i działalnością artystyczną. Proponuje się urządzić międzynarodową księgarnię ze stoiskami zagranicznych firm wydawniczych (np. Bertelsman, Könemann, Thorbecke i inne). Nie wyklucza się

także umieszczenia pod Rynkiem sklepiku z pamiątkami i najwyższej jakości wyrobami artystycznymi. Niezbędne będzie umieszczenie we fragmencie podziemi, koniecznej z uwagi na funkcję podstawową, części technicznej i toalet.

A jaki jest główny cel i zadania planowanego podziemnego muzeum?

Niewątpliwie największym przełomem i zdobyczą w początkach historii Krakowa był nadany w 1257 roku przez Bolesława Wstydlivego rozległy przywilej lokacyjny. Odnalezione pod Rynkiem przez archeologów zabytkowe przedmioty potwierdzają przełom cywilizacyjny i otwarcie na nową epokę w dziejach miasta. I to w podziemiach Rynku widać – jest zachowany drewniany wodociąg, bruki, jest biżuteria szklana i bursztynowa, kabłączki skroniowe, waga i odważniki, monety, naczynia ceramiczne, kościane kostki i pionki do gier planszowych, skórzane buty i inne „luksusowe” przedmioty pozwalające zrekonstruować elementy życia codziennego, o których – jak dotąd – milczały źródła pisane.

W trakcie badań archeologicznych odsłonięto w północno-wschodniej części Rynku zespół kilku drewnianych budynków zrębowych powstałych jeszcze w XII wieku. Tworzyły one zwartą zabudowę, co pozwala przypuszczać, że przedlokacyjna osada charakteryzowała się regularnym i geometrycznym rozplanowaniem.

To tu, pod płytą Rynku dowiadujemy się nacocznie, czym była lokacja dla Krakowa. Była w gruncie rzeczy szeroką reformą ustrojową i prawną, wzorowaną na ustroju niemieckiego miasta Magdeburga. Z inicjatywy księcia miasto otrzymało wielki dom handlowy – pierwsze murowane Sukiennice. Powstaje regularna sieć ulic brukowanych, stanowiących podstawę dla wytyczania działek budowlanych. W murowanych relikwarchitektonicznych podziemnego placu widać dalekowszostny zamysł księcia, aby uczynić z Krakowa pierwszorzędną centrą handlową Europy z ogromnym – największym placem miejskim średniowiecznej Europy.

Przeprowadzone badania w krzyżu Kramów Bogatych przyniosły odkrycia najstarszych świeżych budowli lokacyjnego Krakowa. Zachowane są mury na wysokość całych kondygnacji z częściowo zachowanymi wapiennymi wylewkami i glinianymi klepiskami, a ich walory ekspozycyjne podnoszą wyraźnie podziały wewnętrzne oraz wymodelowane w ściankach schowki – almaria. Przebiegające obok średniowieczne bruki oraz wznoszące się nad nimi mury młodszych Kramów Bogatych tworzą monumentalny, przemawiający do wyobraźni obraz, który z pewnością może być dominantą całej ekspozycji.



Zachowane relikty kamiennej budowli XIII-wiecznej w tzw. „Krzyżu Kramów Bogatych”



Mury Kramów Bogatych wykonane z łamanego wapienia jurajskiego



Kramy Bogate – widok na wzmocnione ceglany łękami fundamenty Sułkiewicz



Fragment zachowanego ceglanego sklepienia piwnic budynku Wielkiej Wagi



Relikty kamiennych ścianek działowych Kramów Bogatych



Fragment przyziemia zachowanych chałup drewnianych sprzed lokacji Krakowa, XII w.



Pierwotny otwór wejściowy do piwnic Kramów Bogatych



XIII-wieczny wodociąg wykonany z drążonych belek drewnianych



Fragment średniowiecznego bruku z łamanego kamienia wapiennego. Widoczny krawężnik z belki dębowej



Ogólny widok stanu zachowania Kramów Bogatych. Stan w trakcie prac konserwatorskich (fot. K. Koziół)

Głównym szlakiem komunikacyjnym „ścieżki turystycznej” będzie ekspozycja całego zachodniego ciągu Kramów Bogatych powstałych w drugiej połowie XIV wieku. Zachowały się jedynie murowane z kamienia i częściowo tynkowane piwnice, ale ich malowniczość podnosi walory poznawcze i ekspozycyjne. Oryginalny średniowieczny „dom handlowy” będzie niewątpliwie unikatową w skali europejskiej świeżą ekspozycją struktury funkcjonalnej miasta.

Dostępny dla zwiedzających będzie częściowo budynek Wielkiej Wagi, a jej przyziemne mury z połowy XIV wieku dostępne będą przede wszystkim od jej wnętrza. Istnieją tu możliwości komunikacyjne, zarówno oryginalne otwory, jak i dwudziestowieczne przebicia instalacyjne, umożliwiające wejście do brukowanej dużej hali, topni metali nieżelaznych oraz czterech piwnic sklepionych z wieku XVI. Ekspozycja wnętrza Wielkiej Wagi stanowi relikwiny niezwykle ważnego budynku związanego z gospodarczą historią Krakowa.

W obrębie ekspozycji znajdą się także liczne wykopy i przekroje ziemne, ilustrujące procesy narastania warstw kulturowych od wieku XII po koniec wieku XVI. Te interesujące nośniki pamięci historycznej o niewątpliwych walorach estetycznych dają klarowny obraz przebywania i egzystowania tu naszych przaprzodków w obszarze średniowiecznego Rynku.

Bezwzględnym warunkiem tworzenia trasy turystycznej jest poszanowanie i utrzymanie w dobrej kondycji odsłoniętej substancji zabytkowej. W opracowanym wstępnym programie prac konserwatorsko-zabezpieczających rozpoznano całą problematykę konserwatorską łącznie ze stanem zachowania relikwiny murowanych i technicznym postępowaniem konserwatorskim.

Stan zachowania murów należy obiektywnie określić jako bardzo zły, a na niektórych fragmentach nawet katastrofalny, szczególnie w przypadku przyziemia Wagi. Jako przyczyny zniszczeń wpływające w różnym stopniu na procesy rozkładu materiału ceramicznego, kamiennego i zapraw można wymienić współzależne działanie kilku zespołów destrukcyjnych. Najbardziej widoczne zniszczenie o charakterze mechanicznym to relikwiny zachowane same partie budowli w zwieńczeniach murów, które są wynikiem ich rozbiórki w XIX wieku. Następstwem rozbiórki i wyburzenia są uszkodzenia mechaniczne pozostawionych części budowli poniżej obecnego poziomu Rynku. Powyższe zniszczenia to zerwane i załamane sklepienia, przechylenia murów, liczne spęknięcia i rysy oraz poślizgi zewnętrzne warstw kamienia i cegieł.

Dalsze zniszczenia struktury samego materiału budowlanego wystąpiły w szczególności wilgotnym

mikroklimacie zasypanych ziemią i gruzem murów, zamkniętych od góry nawierzchnią rynku, najpierw wapiennym brukiem, a potem kamiennymi – marmurowymi i granitowymi płytami. Wyszczególnić tu można niszczące działanie wody i związane z tym destrukcyjne działanie czynników fizykochemicznych, oraz niszczącą działalność niektórych składników zawartych w pierwotnych i wtórnych materiałach budowlanych.

Należy pamiętać, że zachowane podziemne relikwiny są zawsze bliskie maksymalnemu nasyceniu kapilarnemu wody. Po odkopaniu i usunięciu ziemi i gruzu mury doznały gwałtownego szoku termicznego, zmiany ciśnienia kapilarnego i zjawiska dehydratacji – szybkiego wysychania, co doprowadziło do krystalizacji soli rozpuszczalnych w wodzie i w następstwie do rozsypywania się cegieł, kamieni i wiążących je zapraw. Jest to zjawisko szkodliwe, chociaż normalne i przewidywalne, zachodzące po każdej eksploracji archeologicznej.

Nadmierna wilgotność panująca pod obecną płytą żelbetową nawierzchni rynku sprzyja gwałtownemu i szkodliwemu rozwojowi czynnika biologicznego w postaci mikroorganizmów tlenowych i beztlenowych, grzybów i pleśni.

Generalnym założeniem trwających od marca br. prac konserwatorskich było wykonanie niezbędnych czynności technicznych w określonej technologii, w wyniku których utrzymana zostanie narażona na przypadkową utratę substancja zabytkowa grożąca dezintegracją strukturalną, oderwaniem z muru, wykruszeniem lub spękaniem. W wyniku prac zabezpieczających utrzymany będzie dotychczasowy zasięg murów, wygląd brył i płaszczyzn architektonicznych przy zachowaniu maksymalnej ilości wartościowej dla nauki i sztuki substancji zabytkowej pochodzącej z różnych okresów historycznych.

Przez zachowawczy charakter wstępnego zabezpieczenia i konserwacji należy rozumieć, że wszystkie nadmiernie zniszczone elementy murów ceglanych i kamiennych, jak ściany, sklepienia, łęki, otwory drzwiowe i okienne itp., będą zachowane w obecnym stanie, zabezpieczone metodami konserwatorskimi, nieingerującymi nadmiernie w oryginalną technikę i technologię pierwotnej budowy zabytkowej architektury oraz w wygląd estetyczny zachowanych relikwiny.

Uszanowanie relikwiny zabytkowych murów to zachowanie dla następnych pokoleń historycznych koncepcji architektoniczno-estetycznych, technologii i dawnego materiałoznawstwa muratorskiego.

Należy zdać sobie sprawę z niewątpliwie specyficznych warunków ekspozycji muzealnej w warunkach podziemnych. Powierzenie opracowania projektu ustabilizowania warunków temperaturowo-wilgotnościowych specjalistom z Wojskowej

Akademii Technicznej powinno gwarantować właściwą ekspozycję obiektom zabytkowym, jak i przebywanie osobom zwiedzającym podziemia. Wojskowi naukowcy i inżynierowie mają olbrzymie doświadczenie w projektowaniu właściwych warunków bytowania np. w bunkrach, schroniskach, silosach itp. Warunkiem dobrego zachowania eksponatów w podziemnym muzeum będzie utrzymanie stałej temperatury w granicach 18°C i 60% wilgotności, przy stałej monitorowanej wymianie powietrza. Poprzeczka w tym względzie podniesiona będzie bardzo wysoko, bo urządzenia wentylacyjno-klimatyzacyjne w żaden sposób nie mogą być widoczne na płycie Rynku jako chronionym obszarze zabytkowym.

Prace koncepcyjno-projektowe zaszły już bardzo daleko. Koncepcja ideowa rezerwatu archeologiczno-architektonicznego „Rynek Podziemny” oraz stałej wystawy „Forum Polonorum” prawie została zakończona i czeka na akceptację Prezydenta Miasta. Projekt budowlany opracowany przez zespół prof. Andrzeja Kadłuczki nabiera estetycznego kształtu. Specjaliści z Wojskowej Akademii Technicznej pod kierunkiem płk. dr. inż. Jarosława Wasilczuka kończą prace projektowe z kształtowaniem mikroklimatu powietrza wewnętrznego w podziemiach przyszłego muzeum. Zakończono specjalistyczną konserwację odsłoniętych relikwii architektonicznych i drewna archeologicznego. Drobną „kosmetyką” konserwatorską relikwii będzie miała miejsce po pracach mykologicznych, polegających na zniszczeniu grzybów i innych mikroorganizmów.

Pojawiają się również różnego rodzaju niedogodności, które na razie możemy odnieść tylko do sytuacji obecnej. Gąszcz przepisów, które nie przystają do tak nietypowej i unikatowej budowy, niezrozumiała „katastrofa budowlana”, hamują planowane zadania. Może i brak doświadczenia inwestora zastępczego przy tego rodzaju przedsięwzięciach i opór materii, jakim jest odsłonięta po przeszło sześciu wiekach, wymagająca szczególnego postępowania, substancja zabytkowa podziemi.

Nie będę ukrywał, że wielką niedogodnością i przeszkodą w realizacji budowy muzeum jest również odmienna opinia co do ekspozycji podziemnego rynku niektórych osób z kręgu historyków sztuki, architektów i konserwatorów. Najczęściej są to opinie pozamerytoryczne, a nawet o zabarwieniu politycznym. Gorszą i niegodziwą była plotka nagłośniona w prasie lokalnej o rzekomej szkodliwości ujawnionego w podziemiach grzyba dla zdrowia mieszkańców i turystów przebywających w śródmieściu. Ta „akcja” opóźniła co najmniej o dwa miesiące rozpoczęcie prac wentylacyjnych i mykologicznych, pomijając znaczne straty finansowe spowodowane kosztami poniesionymi na badania sanitarne w mieście, niepotrzebne na tak wielką skalę. Badania te nie potwierdziły nawet najmniejszego zagrożenia związanego z normalnym zjawiskiem mykologicznym przy tego rodzaju wykopach archeologicznych.

Nie sposób na obecnym etapie prac koncepcyjno-adaptacyjnych przedstawić wszystkich problemów, szczególnie związanych z finansowaniem utrzymania takiej nowoczesnej podziemnej trasy turystycznej. Pomijając same koszty remontowe, konserwatorskie i utworzenie podziemnego lapidarium, należy przewidzieć również koszty utrzymania takiego muzeum. Będą to koszty osobowe, bieżące utrzymanie techniczne, koszty naukowego opracowania zbiorów, jak również ciągłej profilaktyki konserwatorskiej w obrębie istniejącej nieruchomej substancji zabytkowej.

Należy jednak przyjąć, że dochody ze sprzedaży biletów, użytkowania ogólnodostępnej ekskluzywnej kawiarni, wpływów ze sprzedaży pamiątek, przewodników i książek w znacznym stopniu powinny zrównoważyć wydatki.

Wiemy dzisiaj, że nikt z osób odpowiedzialnych za powołanie przyszłej podziemnej „trasy turystycznej” nie ukrywał, że to proces skomplikowany i niezwykle odpowiedzialny, ale możliwy do realizacji. Prace konserwatorskie trwają, projekt koncepcyjny jest na ukończeniu – nie ma więc odwrotu.